

# IMPULS

Dom Pomocy Społecznej ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków Kwartalnik nr 20, Wielkanoc – Wiosna 2005

**Drodzy Czytelnicy!  
Szanowni Państwo!**

*Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych, uznawanych w chrześcijańskim świecie za największe święto, w imieniu Redakcji naszego kwartalnika życzymy Wam dużo zdrowia i szczęścia osobistego dla Was i Waszych najbliższych, wielu łask Bożych, aby blask Zmartwychwstałego Chrystusa opromienił Wasze życie.*

Przy takim wyjątkowym święcie należy podzielić się z naszymi czytelnikami wrażeniem, że w naszym Domu czujemy się coraz lepiej mając duchowe oraz etyczno-moralne wsparcie w naszym kapelanie, księdzu Antonim, który niemal codziennie w naszych budynkach odprawia Mszę Świętą przypominając i nawołując do prawego życia. Przy takim święcie będzie „Święcone” z udziałem kapelana, Dyrekcji i pozostałego personelu.

Na ręce Pani Dyrektor składamy jak najserdeczniejsze życzenia i podziękowania za olbrzymi wkład pracy abyśmy w naszym Domu czuli się jak w dobrej, szanującej się rodzinie, gdzie terapeuci na co dzień organizują nam wiele atrakcji, o których w naszych domach rodzinnych wielu z nas mogłoby jedynie pomarzyć. Nad każdym z nas czuwa psycholog współpracujący ze służbą zdrowia, która dba o nasze zdrowie, są z nami także wspaniali pracownicy socjalni i opiekunowie, z którymi spotykamy się codziennie dzieląc się naszymi problemami.



A przede wszystkim dziękujemy Kierownictwu Działu Terapeutyczno-Socjalnego i prosimy aby nadal zdobywał dla nas sobie tylko znanymi sposobami rzeczy niezbędne nam do codziennego życia.

Pamiętajcie! Kochamy Was za Waszą trudną pracę i kierowaną ku nam, mimo Waszych własnych problemów, codzienną życzliwość i uśmiech. Niech wam Bóg błogosławi nie tylko od święta!

Dziękujemy naszym sponsorom, Małopolskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu, Urzędowi Mia-

sta Krakowa, Dyrekcji MOPS-u w Krakowie za ich troskę o osoby niepełnosprawne oraz za wysiłki ku naszej integracji z innymi.

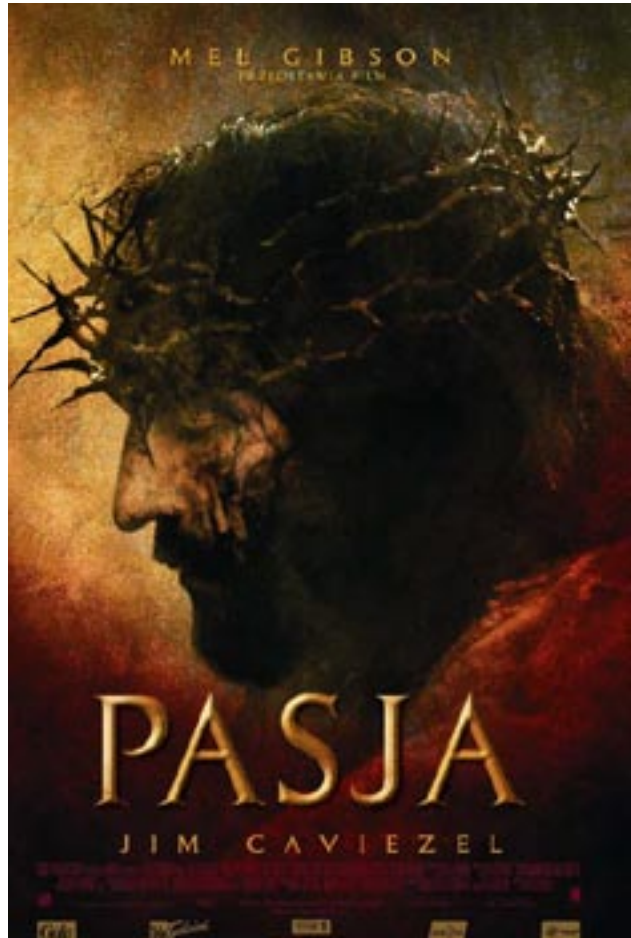
Dużo zdrowia i szczęścia osobistego oraz radości, serdeczności i spełnienia przynajmniej połowy naszych marzeń oraz jak najwięcej błogosławieństwa Bożego dla Dyrekcji Domu, pozostałego personelu, mieszkańców i wszystkich czytelników życzy w imieniu Redakcji „Impulsu”

**Zbigniew Tokarski**

# „Pasja”

Film „Pasja” jest to opowieść o najważniejszej historii świata, mówiąca o ostatnich dwudziestu czterech godzinach życia naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Na początku ukazana jest scena ostatniej wieczery z uczniami. Następnie scena modlitwy w Ogrójcu i pojmanie Jezusa przez Żydów. Poza tym ukazana była brutalna w wydźwięku scena przesłuchania przed Annaszem i Kajfaszem. O godzinie 6.00 zaprowadzono Jezusa przed rzymskiego protektora Poncjusza Piłata, który skazał Go na biczowanie. Ta właśnie scena ukazana została w sposób niezwykle brutalny, gdyż podczas biczowania widać było jak na skórze tworzyły się głębokie rany. W połowie filmu musiałam na chwilę wyjść, gdyż nie mogłam oglądać tak drastycznych scen. Następnie ukazana była cała droga krzyżowa, aż do śmierci na krzyżu.

Zarówno reżyser filmu, Mel Gibson, jak i odtwórca głównej roli, który wcielił się w postać Jezusa Chrystusa, Jim Caviezel, przyznają, że trzeba mieć dużo Bożej siły żeby nakręcić taki film. Zastanawiam się po co tyle brutalizmu ukazano w filmie, bo przecież w innych filmach o tej tematyce o wiele łagodniej jest ukazywana męka i śmierć Chrystusa. Na podstawie wizji Siostry Katarzyny Emerich męka Chrystusa była ukazana łagodniej. Poza tym sam Poncjusz Piłat nie chciał wydawać wyroku śmierci tylko Sanhedryn napuszczał lud żydowski by Jezusa skazać. W ogóle w tym okresie w Państwie Żydowskim trwała walka religijno-polityczna, wybuchały ciągle bunt przeciwko władzy rzymskiej. Mówiąc szczerze Jezus Chrystus stał się ofiarą tych zamieszek. Prorocy, jak Izajasz, Jonasz i wielu innych już mówili o śmierci Jezusa Chrystusa, tylko astronomowie nie mogli zbadać czasu kiedy to nastąpi. Prorocy też opisywali tę mękę Jezusa, ale nie w aż tak brutalny sposób. Nasuwa



się pytanie co przez ten film Gibson chciał uzyskać lub co zdobyć. Widzowie na pewno nie chcieli widzieć takich scen. Tak więc jestem zbulwersowana tym filmem. Nawet gdy byłam w Rzymie w 1993 roku w katakumbach Kaliksta to przewodnik opisywał mękę, ale nie w aż tak brutalny sposób.

## Zabawy karnawałowe

W bieżącym roku 2005 odbyły się w naszym Domu dwie zabawy karnawałowe. Pierwsza z nich była krótka, bowiem była przedśpiewem następnej, w czasie której tańczyliśmy w kółeczku lub w parach. Tańczyliśmy w takt piosenek polskich i zagranicznych nagranych na magnetofonie. Druga zabawa odbyła się 9 lutego w Ostatki, przed Środą Popielcową. Zabawa ta urozmaicona została konkursami. Jednym z konkursów były tańce czterech par na całych gazetach, następnie na połówkach gazet, a potem na ćwiartkach gazet. Jeden partner podniósł partnerkę do góry i dlatego było więcej miejsca do kroków tanecznych na ćwiartce gazety i ten wyczyn akrobatyczny wszyscy nagrodzili aplauzem i brawami. Wśród melodii największą popularnością cieszyła się „Makarena”.

## Zabawa karnawałowa w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Krakowskiej

W dniu 02.02.2005r. na zaproszenie Pani Dyrektora Domu Pomocy Społecznej przy ul. Krakowskiej 47, udaliśmy się dwunastoosobową grupą pod opieką Pani Eli Płonki i Pani Marty Małysy na jedną z ostatnich zabaw tegorocznego krótkiego karnawału. Na wstępie zostaliśmy zaproszeni do zastawionych słodkimi wypiekami stołów. Trwało to dopóty, dopóki „Człowiek Orkiestra”, Pan Michał Latko ze Środowiskowego Domu Samopomocy z Krakowa, nie przygotował swojego muzycznego sprzętu. Zabawa zaczęła się od wspólnego grupowego zdjęcia, a następnie od poloneza, który poprowadziłem wraz z jedną z mieszanek tamtejszego Domu. Po kilku tańcach Pan Michał Latko zorganizował oraz poprowadził konkurs „Jaka to melodia” na wzór telewizyjnej Jedy-

ki. Robił to tak wspaniale, że prawie wszyscy uczestnicy brali w tym konkursie udział. Muszę się nawet naszym czytelnikom pochwalić, że zdobywając dwie z najcenniejszych nagród, którymi były sportowa czapka i koszulka, stałem się głównym jurorem, który wspólnie z Panem Michałem Latko dokonywał wyboru zgłaszających po niewielu taktach nazwę melodii. A przyznać muszę, że organizatorzy przygotowali ich niemało. Po zakończeniu konkursu rozpoczęła się zabawa, podczas której Pan Michał pełnił rolę wodzireja, a robił to jak prawdziwy profesjonalista. Z nagrań było coś dla każdego, od szybkich kawałków do wolnych tang, podczas których można się było czule przytulić do swej sympatycznej partnerki. W czasie przerwy zostaliśmy zaproszeni na gorący posiłek, który

przygotowali nam organizatorzy. Na deser były cytrusy. Po posiłku ponownie zabraliśmy się do tańca, do którego nagrania kapitalnie dobierał Pan Michał, któremu na łamach naszego „Impulsu” składamy serdeczne podziękowania za wspaniałą zabawę. Najwyższe wyrazy uznania kieruję do Pani Dyrektora, która zaprosiła nas na ten bardzo dobrze zorganizowany karnawałowy wieczór. Aby podkreślić jeszcze jedną z atrakcji napisać muszę, a z reporterskiego obowiązku w szczególności, że Pan Michał poprowadził koncert życzeń, nie zapominając o nikim. Nota bene pozyskaliśmy nowych przyjaciół. Wszak głównie chodzi nam o integrację naszego niepełnosprawnego społeczeństwa. A to z pewnością organizatorom się udało!!!

Serdecznie dziękujemy!!!

Bożena Florek

Z życia Domu

## Walentynki

W tym roku „Walentynki”, a więc Dzień Zakochanych wypadły w czasie Wielkiego Postu, kiedy to niestety nie powinno się tańczyć, gdyż jest to czas zadumy i przygotowania do najważniejszych świąt w chrześcijaństwie. Jedna pani z personelu czytała dedykacje napisane na serduszkach wrzucanych do tajemniczej skrzynki. Były to prawdziwe słodczy językowe, np.: „Dużo miłości i słodczy dla personelu grupa mieszkańców życzy”, „Dużo miłości i spełnienia marzeń życzy anonimowy wielbiciel”, „Spójrz na mnie łaskawym okiem”, „Dla terapeutek dużo miłości i łaski” i dedykacja dla wszystkich – „Młodości dodaj mi skrzydeł...” – cytata z „Ody do młodości” A. Mickiewicza. Dedykacje były



przeplatane piosenkami z magnetofonu, a nawet dwie panie zaśpiewały swoje ulubione piosenki. Intencje piosenek były pisane prozą, ale były też i rymy, np.: „na dole róże, na górze fiołki, kochajmy się razem jak dwa aniołki”. Jedna pani podziękowała za uruchomienie własnego „ja”, własnego zdania na każdy temat i stwierdziła, żeby na razie zapłąta był uśmiech chorego. Organizatorki nie zapomniały o poczęstunku. Był także konkurs polegający na tym, jak mężczyzna może okazać miłość kobiecie, były więc pocałunki w dłoń i w policzki. Za tak wspaniale spędzony czas chciałoby się krzyknąć na widok personelu: stokrotne dzięki! Wszystkiego najlepszego i ostoji językowej na cały rok!

## Jasełka 2005

W tym roku przedstawiliśmy Jasełka w postaci Szopki Krakowskiej. Najpierw nagrany głos narratora opowiada o rynku w Krakowie, gdzie zewsząd słychać gwar i rozmowy. Nagle wszystko cichnie, bo oto już się zaczyna opowieść wigilijna. Wyobrażamy sobie rynek w Krakowie, wieczór zimowy i słychać kroki Ttrębacza, który ma zagrać hejnał mariacki. W jego roli występuje Henryk Urbański. Nagle wbiegają Aniołowie, obracają się wkoło i dzwonią dzwoneczkami. Anioł-Przewodnik wita zgromadzonych i obwieszcza wszystkim nowinę, że narodził się nam Zbawiciel, tego świata Odkupiciel. Na scenie znajdują się już Aniołowie, których grają: Zofia Koziar, Barbara Czernielewska, Halina Czerwień i Anioł-Przewodnik – Bożena Florek, oraz Pasterze: Paweł Wierzbicki, Zdzisław Chorążak, Józef Pająk, Józef Ćwiok, Henryk Bruzda i Piotr Ordyk. Następnie wszyscy aktorzy śpiewają kolędę „Wśród nocnej ciszy” przygrywając na fujarkach, bębenkach i dzwoniąc dzwoneczkami. Jeden Pasterz mówi, żeby udali się do stajenki i każdy powinien zabrać podarunek dla Dzieciątka. A tymczasem na scenie pojawia się Kominarz i wygłasza monolog o swoim zawodzie, a potem zbliża się do niego Anioł-Przewodnik i pociesza go, że jego zawód też jest potrzebny na świecie. Potem wszyscy śpiewają kolędę „Lulajże Jezuniu”. Nagle pojawia się Antek ze Zwierzyńca – zawadiaka, którego gra

Sylwester Chalastra. Antek kłania się i znika ze sceny, a pojawia się Pan Twardowski, którego rolę gra Andrzej Porębski. Spotyka on Żydka ukochanego, który jeszcze nie wie, że mamy Mesjasza. Następnie wszyscy śpiewają kolędę „Cicha noc”, a Noc, którą gra Grażyna Żelaznowska, wchodzi na scenę ze świecą. Tymczasem na scenie pojawia się Król Herod ubrany w purpurę. Diabeł i Śmierć przychodzą po jego głowę i wołają: „dwunasta bije, chwije się jego tron – zgon mu zgon”. Króla Heroda gra Adam Stryszowski, Śmierć – Marek Adamiec, Diabła – Piotr Ordyk. Nagle na scenie pojawia się Dziad i śpiewa satyryczną piosenkę, a Krakowianka z Krakowiakiem dają mu kosz z jajami. Dziada gra Alicja Domaradzka, Krakowiankę – Danuta Kasza, Krakowiaka – Maciej Prokopowicz. Następnie Krakowianka śpiewa piosenkę „Jestem sobie Krakowianka”, natomiast Krakowiak wygłasza monolog. Na pożegnanie Anioł-Przewodnik zaprasza wszystkich do stajenki i wszyscy grając na instrumentach śpiewają kolędę „Pójdźmy wszyscy do stajenki”. Należy zaznaczyć, że pięknie udekorowana była scena, a cały czas z zawieszonych w górze koszyków leciały imitacje płatków śniegu. Na zakończenie zaśpiewaliśmy piosenkę „Za kolędę dziękujemy, zdrowia, szczęścia wam życzymy na ten Nowy Rok, żeby Państwo długo żyło, a po śmierci w niebie było – na ten Nowy Rok!”.

## Wizyta u prezydenta miasta Krakowa

W dniu 21.12.2004 roku na zaproszenie Prezydenta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego udaliśmy się do Miejskiego Ratusza na Spotkanie Opłatkowe z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Grupa nasza liczyła dziewięć osób, a opiekunkami naszymi były panie Elżbieta Patej i Zofia Stanek. Spotkanie rozpoczęła w imieniu Prezydenta Miasta pani Krystyna Kolinek, składając okazjonalne życzenia zebranych mieszkańcom krakowskich Domów Pomocy Społecznej, wolontariuszom i harcerzom. Nie brakło również wielu krakowskich bezdomnych. Następnie życzenia złożył pełnomocnik Prezydenta d/s Osób Niepełnosprawnych, Bogdan Dąsał. W oczekiwaniu na dostojnych gości i gospodarza imprezy rozpoczęła się część artystyczna. Wystąpił zespół „Nadzieja”, nazwany przez organizatorów „śpiewającymi aniołami”. Wykonał on wiele kolęd i pastorałek. Dla osób głuchoniemych językiem migowym przekazywała treść i tematykę pani Marta Najda.

Z kolei przepiękny występ dali artyści scen krakowskich teatrów, którzy wykonali wiele kolęd i pastorałek, które usłyszeliśmy w wielu przypadkach po raz pierwszy. Artyści zapraszali do wspólnego kolędowania, a najpiękniejszą kolędą była „Cicha noc”, która wielu z nas wzruszyła do łez. Na zakończenie swego występu artyści zaśpiewali ze specjalną dedykacją dla Ojca Świętego Jana Pawła II Jego ulubioną pastorałkę, „Oj, maluśki, maluśki”.

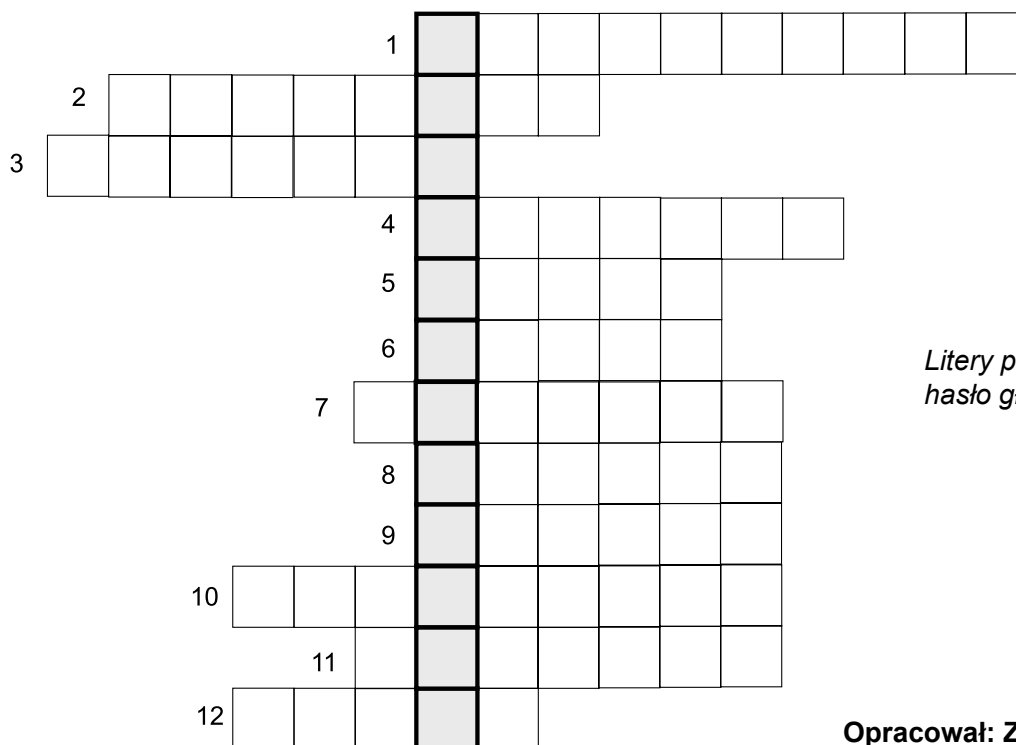
Jedna z występujących artystek złożyła w imieniu zespołu serdeczne życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Już 2005! Ponownie wystąpił zespół „Nadzieja”, który zaczął od kolędy znanej na całym świecie pt. „Cicha noc”. Następnie zespół wykonał piękną pastorałkę Elżbiety Adamiak – „Śniegiem zasypań”. Ponadto zespół wykonał jeszcze wiele znanych nam kolęd i pastorałek. Następnie przybyli oczekiwani goście, tj. Jego Eminencja ks. Kardynał

Stanisław Nagy, który reprezentował metropolię Krakowa, Jego Eminencję ks. Kard. Franciszka Macharskiego i Dyrektor „Caritas”, ks. Inf. Jan Kabziński. Przekazał on na ręce pani Vice-prezydent Miasta Krakowa, Stanisławy Urbaniak, która w tym uroczystym dniu reprezentowała Prezydenta prof. Jacka Majchrowskiego, jedną ze świec rozprowadzanych w całym kraju, do której płomień podali krakowscy harcerze. Następnie pani Urbaniak przywitała dostojnych gości i zebranych składając bardzo serdeczne życzenia zdrowia i miłości oraz nadziei, że każdy dzień będzie coraz lepszy. Jego Eminencja ks. Kardynał Stanisław Nagy, zwracając się do mieszkańców krakowskich Domów Pomocy Społecznej oraz licznie przybyłych na spotkanie bezdomnych, podkreślił sens Świąt Bożego Narodzenia, które są świętem wielkiej dobroci, wyrozumiałości oraz życzliwości. Życzył aby zebrani nie tracili nadziei. Podkreślił

starania Krakowskiego Magistratu, który przeznacza środki na pomoc społeczną.

Przed poświęceniem wigilijnego opłatka zmówiono „Ojcze nasz”, a następnie Jego Eminencja poświęcił opłatek. Ksiądz Jan Kabziński, Dyrektor „Caritas”, rozdał opłatek zebranym. Następnie pani Vice-prezydent Stanisława Urbaniak zaprosiła zebranych do zastawionych wigilijnymi potrawami stołów. Po podzieleniu się wigilijnym opłatkiem przystąpiliśmy do konsumpcji wigilijnych potraw. Wiercie mi na słowo, że było ich chyba dwaście jak nakazuje tradycja. Na zakończenie zostaliśmy obdarowani paczkami zawierającymi różnego rodzaju artykuły spożywcze, czekoladę i cytrusy. Za Spotkanie serdecznie podziękowaliśmy organizatorom oraz dostojnym gościom życząc im dużo zdrowia, szczęścia osobistego, wielu łask Bożych i aby blask Chrystusowego światła oświetlał ich życie, wnosząc w nie pokój i radość.

## Krzyżówka z hasłem



*Litery pionowo tworzą  
hasło główne krzyżówki*

**Opracował: Zbigniew Tokarski**

- |   |  |
|---|--|
| 1) Miasto, które zbudował car Rosji Piotr I zwany Wielkim | 6) W dawnej Rosji inaczej rycerz, wojownik                             |
| 2) Stolica Australii                                      | 7) Słynny drewniany pajacyk  |
| 3) Słynny F. Szopena oraz marka polskiego samochodu       | 8) Czarnoskóry kochanek, z zazdrości udusił Desdemonę                  |
| 4) Rzeka, w której zginął książę Józef Poniatowski        | 9) Miasto, pod Warszawą, w którym mieści się Instytut Energii Atomowej |
| 5) Rzeka przepływająca przez Budapeszt i Wiedeń           | 10) Malownicza kraina we Francji                                       |
|   | 11) Nielegalne wielozęstwo   |
|   | 12) Twórca sławnego „Bolera”   |

*Panu Andrzejowi Najderowi Redakcja serdecznie dziękuje za szatę graficzną krzyżówek.*

## Noworoczny koncert Wiedeń 2005

Już do tradycji należą koncerty noworoczne, organizowane co roku w Wiedniu. Tym razem Koncert odbył się w „Złotej Sali” Towarzystwa Muzycznego. W czasie tego koncertu znakomici wiedeńscy filharmonicy dają pokaz swojego kunsztu, w przepięknej, przybranej przez wiedeńskie kwiatarki wspaniałymi girlandami kwiatów, akustycznej sali, słuchamy brzmienia najpiękniejszych utworów, najlepszych kompozytorów. Tegoroczny koncert to nie tylko utwory Jana Straussa, lecz również Hendla, Holenbergera – juniora i Edwarda Straussa.

Grano głównie walce, polki, ale również marsze. Nie muszą przypominać naszym czytelnikom jaki jest najbardziej ukochany i znany na świecie marsz – to marsz Radetzky'ego. W tym roku zaszczyt dyrygowania noworocznym koncertem w Wiedniu przypadł w udziale Amerykaninowi Lorinowi Maazelowi, który jest honorowym członkiem filharmoników wiedeńskich i jak zwykle znakomicie poprowadził orkiestrę wiedeńskich filharmoników. Jednym z wykonanych utworów była polka mazurka Jana Straussa, podczas której wiedeńskie grupy baletowe wykonywały wspaniałe tańce, obfitujące w wiele figur. Był to znakomity pokaz wspaniałego wiedeńskiego baletu. Polka mazurka nosiła tytuł „Jedno serce, jedna myśl” i jak mówił Bogusław Kaczyński, który prowadził koncert, zrobiła furorę na scenach świata. Z kolei orkiestra odegrała polkę „Pitikato” Jana oraz Józefa Straussów, podczas której skrzypkowie głównie grali palcami, a nie smyczkami wykonując to po mistrzowsku. Następnie orkiestra zagrała wiązankę walców, między innymi „Muzykę serc”. Najpiękniej jednak wykonany został walc „Opowieści lasku wiedeńskiego”

opisujący piękno przyrody oraz wspaniałość różnorodnego drzewostanu. Przychodzi na myśl przepiękny park w Puławach, którego założycielką była księżna Izabela Czartoryska, dzięki której w parku znalazło się ponad

tysiąc gatunków drzew i roślin. Na przemian na wizji pokazywano nie tylko sceny baletowe, lecz również obrazki z życia austriackiej społeczności, m.in. wypieki wspaniałych rogali w piecach chlebowych, pieczenie ciast czy zrywanie jabłek w malowniczych sadach. W trakcie koncertu wiele partii solowych wykonał sam Lorin Maazel. Daleszą pozycją była znakomicie wykonana „Polka elektryczna” Edwarda Straussa, z pewnością nazwana tak z uwagi na bardzo szybkie tempo utworu. Ona też zakończyła część spotkania, a sam dyrygent maestro Lorin Maazel otrzymał przepiękną wiązkę kwiatów przy niemilkających oklaskach. Nie obyło się oczywiście bez bisów, zaprezentowano „Szybką polkę” Jana Straussa. Koncert noworoczny zakończył przepiękny walc „Nad pięknym, modrym Dunajem” z piękną choreografią baletową. Tancerze w malowniczych strojach kolejno przedstawiali tańce w parach, jak również partie solowe. Zamykając koncert maestro Lorin Maazel poze-



Lorin Maazel



gnął wiedeńską i zebraną przed telewizorami publiczność, wcześniej jednak złożył noworoczne życzenia lepszemu światu i nadziei, a na zakończenie dodał, że zebrane z koncertu środki oraz dodatkowe datki zostaną przekazane na konto Światowej Rady Pokoju. W „Złotej Sali” bardzo długo nie milkły oklaski. Szkoda tylko, że koncert trwał niespełna półtorej godziny, na szczęście z pewnością w przyszłym roku znów spotkamy się na kolejnym wiedeńskim koncercie.

## Balet w Operetce Krakowskiej

W dniu 20.01.2005r. wybraliśmy się z naszymi terapeutkami: p. Marzeną Boroń i p. Barbarą Szewczyk, rehabilitantką p. Jolantą Szot-Duda oraz opiekunką p. Małgorzatą Wróbel do Krakowskiej Operetki na spektakl baletowy, na który składają się dwie jednoaktówki, pt. „Piotruś i wilk” Sergiusza Prokofiewa oraz „Akademia Pani Tea” do muzyki Camila Saint-Saënsa. Autorem choreografii do obu tytułów jest Marek Różycki, a scenografem Anglik Duncan Hayler. Balet ten spodobał się publiczności składającej się głównie z dzieci i młodzieży, bo dorosłych była tylko niewielka grupa. Trudno się dziwić, bo tancerze ubrani w przepiękne kostiumy, wyczarowują na scenie teatru świat bajki, pełen wspaniałych – dziecięcych oraz zwierzęcych bohaterów. Libretto „Piotrusia i wilka” oparte zostało na rosyjskiej bajce ludowej, która opowiada o przygodach dzielnego chłopca przyjaźniącego się ze zwierzętami, starając się chronić je przed niebezpieczeństwem. Narratorem „Piotrusia i wilka” był Piotr Guzik, a rolę Dziadka grał Wiktor Gorbusek. Balet został bardzo ciekawie opracowany choreograficznie, przez co stał się bardziej atrakcyjny, a dla dzieci w szczególności. Siejącego wśród ptaków i zwierząt terror wilka dopada wreszcie grupa myśliwych, a Piotruś chwytając go liną za ogon. Jednym słowem to happy end, gdyż od tej chwili i zwierzęta uwolniły się od zagrożenia. Jak mnie poinformowali pracownicy Operetki spektakl angażuje cały szesnastoosobowy zespół baletowy. Nie obyło się również bez debiutów. W partii Piotrusia zatańczyła po raz pierwszy Karolina

Cichy, a w partii Kota Bożena Kołodziejczyk. Należy również podkreślić, że styl tańca nie jest klasyczny, co stanowi powiew nowoczesności. Atrakcyjność spektaklu podkreśla również wspaniała muzyka Sergiusza Prokofiewa, kompozytora, który bardzo rzadko gości na scenie Operetki Krakowskiej. Po pierwszym akcie przedszkolne „maluchy” wybrały się na obiad, a w czasie przerwy rozbawiona pierwszą aktm młodzież szalała na sali bawiąc się w berka i chowanego. Podobnie jak w „Przygodach Tomka Sawyera” wilk wychodzi na salę bawiąc tym zebrane w pierwszych rzędach dzieci. Akt drugi baletu to „Akademia Pani Tea”. Panią Tea gra Magdalena Malska. W przeciwieństwie do „Piotrusia i wilka” to zupełnie inna historia złożona z luźno połączonych ze sobą scen, przedstawiająca szkolne przygody i przeżycia uczniów obserwowane przez tajemniczą postać, którą na scenie operetki zastępowało olbrzymie oko. W „Akademii Pani Tea” po raz pierwszy w parze „lubi – nie lubi” wystąpili: Igor Wroniecki i Bożena Kołodziejczyk oraz Marek Kobielski i Karolina Cichy. Drugi akt to jakże wspaniałe kilkanaście scen baletowych tańczonych solo, w duetach, tercetach oraz kilkunastoosobowych grupach. Co prawda muzyka Camila Saint-Saënsa moim zdaniem brzmi mniej pięknie niż Sergiusza Prokofiewa, ale ostateczną ocenę zostawiam wytrawnym koneserom i profesjonalistom. Baletmistrzom składamy bardzo serdeczne podziękowania za wspaniałe przedstawienie, a organizatorom za udostępnienie nam darmowych wejściówek.

Zbigniew Tokarski

Recenzje

### „Ja, Piaf”

W dniu 5 marca 2005 roku wybraliśmy się z P. Jadzią Wróbel, której bardzo dziękujemy, na spektakl „Ja, Piaf” w reżyserii i według scenariusza Józefa Opalskiego, który jednocześnie przetłumaczył utwory, przedstawione widowni w znakomitym wprost sposób przez niezwykle utalentowaną, młodą aktorkę, Barbarę Kurzaj. „Ja, Piaf” to wzruszający monodram pełen osobistych refleksji i zwierzeń o życiu Edith Piaf. Spektakl został oparty na spowiedzi Piaf, którą artystka odbyła w obecności swego zaufanego lekarza niespełna kilka dni przed śmiercią, tj. 10 października 1963 roku. Ten wyjątkowy tekst stanowił dla Barbary Kurzaj nie lada wyzwanie, gdyż sama przekazywała ona biografię



Edith Piaf przez blisko 70 minut. Świadczy to nie tylko o talencie aktorki, lecz również o jej znakomitej pamięci. Opowiadając o życiu Piaf, wkomponowała w spektakl kilka jej piosenek. W magiczny wprost sposób ukazuje nam Piaf niezwykłą, nieznaną i tak bardzo tajemniczą. Mielśmy okazję usłyszeć „Jeruzalem”, „Stare pianino”, jak również „Legendę” czy „Marię ulicznicę”. Na koniec spektaklu na ekranie filmowym ukazała się nam w nagraniu z lat pięćdziesiątych sama Edith Piaf, wykonująca „Legendę” z muzyką słynnego Gilberta Becaud. Spektakl został nagrodzony rzeszystymi oklaskami,

a ja sam krzyknąłem do aktorki za znakomicie odegrany monodram „buziaczki” bo była to dla mnie prawdziwa uczta.

Mam nadzieję, że przynajmniej część widzów wiedziała, że Edith Piaf wychowała swoją następczynię Mireille Mathieu, która swym otrzymanym w spadku po Piaf repertuarem nie pozwala nam o niej zapomnieć. Przypomnieć również należy, że Edith Piaf wiele lat śpiewała w paryskiej Olimpii, w której występ stał się początkiem kariery wielu światowej klasy piosenkarzy, m.in. Yvesa Montanda czy Ormianina, Charlesa Aznavoura.



Zbigniew Tokarski

Recenzje

## „Orfeusz i Eurydyka”

W dniu 7 marca 2005 roku wybraliśmy się na operę „Orfeusz i Eurydyka”. Jest to mityczna opowieść o Orfeuszu, który ubłagał Zeusa, aby mógł zejść do krainy podziemi i zabrać z niej zmarłą żonę Eurydykę. Historia ta fascynowała kolejne pokolenia malarzy, pisarzy i kompozytorów, m.in. Haydna czy Strawińskiego. Urokowi tej historii miłości poddał się również Gluck i napisał na ten temat operę. Tak powstało trzyaktowe dzieło „Orfeusz i Eurydyka”, które wystawione pod koniec osiemnastego wieku w Wiedniu odniosło spory sukces. Mityczna opowieść znana dobrze miłośnikom opery, miała w operze Glucka inne zakończenie. Jak pamiętamy z mitologii, dzielny Orfeusz wyprowadzając żonę z podziemi, nie dotrzymał warunków umowy z Zeusem i spojrzął na Eurydykę, co spowodowało jej śmierć. Libretto opery

posłuszne konwencji epoki, zmieniło finał tragedii na szczęśliwe zakończenie. W operze zrozpaczony Orfeusz, który pragnie odebrać sobie życie, zostaje urato-

wany przez Amora, który przywraca do życia także Eurydykę. To, że twórca opery przeszedł do historii zawdzięcza znakomitej muzyce, która zwiastowała istotne zmiany w muzyce operowej. Kompozytor postanowił odejść od lekkiej opery włoskiej i jej zewnętrznego efekciarstwa, na rzecz opery poważnej. Wprowadził różnicowane recytatywy, zwiększył rolę orkiestry, wzbogacił partie chóru i baletu, przy czym partie te zawsze miały treściowe uzasadnienie i zostały zgrabnie wplecione w akcje. Oprócz moich własnych obserwacji i doznań z tej wspaniałej opery Glucka przekazałem czytelnikom naszego „Impulsu” bardzo trafne spostrzeżenia Bogusława Kaczyńskiego.





## Obchody 60-tej rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau

W dniu 27 stycznia w sali Teatru im. J. Słowackiego odbyły się uroczystości rocznicy wyzwolenia obozu kaźni jakim był Auschwitz-Birkenau. W uroczystości wzięły udział „głowy” 45 państw.

Motto obchodów tego dramatycznego wydarzenia to „Let My People Live”, czyli przekładając na język polski, „Pozwól moim ludziom żyć”. W czasie spektaklu pokazywano buńczuczny marsz wojsk hitlerowskich po niszczonych podbojami europejskiej ziemi, a następnie wyzwolicieli armii czerwonej. O tej tragedii śpiewał chór armii rosyjskiej, o pochodzie i bestialskiej polityce Hitlera na podbijanych od 21 czerwca 1941r. ziemiach matki Rosji. Nam żyjącym trudno sobie wyobrazić w jakich warunkach walczyli i ginęli żołnierze na wszystkich frontach II wojny światowej. Na wstępie kadiśz odśpiewał rabin z Izraela. Jako pierwszy zabrał głos Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, który powitał wszystkich uczestników uroczystości, a przede wszystkim byłych więźniów i kombatantów. Powitał również młodzież wielu krajów, która przybyła nie tylko z Europy, lecz ze wszystkich kontynentów. Prezydent RP podkreślił, że w imię hitlerowskiej ideologii katowano i mordowano ludzi niemal całej Europy.

Wspomniał i podziękował prezydentowi Rosji Władimirowi Putinowi za wyzwolenie nie tylko obozu Auschwitz-Birkenau, ale również Krakowa, który uniknął poważnych zniszczeń. Podkreślił pragnienie całego świata by zaniechać nienawiści, szczególnie teraz. Po przemówieniu Aleksander Kwaśniewski odznaczył wyzwolicieli obozu Auschwitz-Birkenau: płk. Nikołaja Czerkowa, mjr. Anatolija Szapiro oraz młodszego sierżanta Gienadija Gomałoowowa Krzyżem Oficerskim Odrodze-

nia Polski, a także st. sierżanta Jakowowa Winniczienko Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Następnie głos zabrał prezydent Izraela Mosze Kadzaw,

witając wszystkie zebrane osobistości i przybyłych na tę uroczystość, podkreślając, że w samym Auschwitz zginęło ponad 1,5 miliona Żydów, których zjednoczona Europa powinna uczcić, że jest to jej moralny obowiązek, aby nie doszło do podobnego holocaustu. Podkreślił, że obecne demokracje nie są zahartowane na tyle, aby nie dopuścić do podobnych bestialstw (mój przykład Afganistan, Czeczenia była Jugosławia i ostatnio Irak to najbliższe nam w ostatnich latach bestialstwa terrorystów). Podkreślił również, że w czasie działań II wojny światowej zginęło ponad 6 mln Żydów, w tym żołnierzy na

różnych frontach Europy. Podkreślił wiele wypaczeń w Europie, gdzie powstaje neonazizm. Następnie Mosze Kadzaw apelował, aby nie dopuścić do antysemityzmu na świecie, a przede wszystkim w Europie. Następnie głos zabrał Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko, syn byłego więźnia Auschwitz rannego w wojnie, Andrieja Juszczenki. Podkreślił on, że obóz ten będzie dla niego

i dla jego rodziny, dzieci i wnuków miejscem świętym, które będą odwiedzać bezustannie w rocznicę wyzwolenia. Powiedział, aby na zawsze zamurować drzwi, które otwierają wrota do piekieł. Podkreślił, że na Ukrainie nie będzie miejsca na antysemityzm i ksenofobię. Przedstawiciele Izraela, Polski i Rosji przypomnieli o ówczesnych zbrodniach,

jak komory gazowe, strzelanie w tył głowy czy wieszanie Żydów, Polaków i Romów. Opowiadano o nocnych selekcjach nągich więźniów, które odbywały się przy



dźwiękach muzyki niemieckiej. Hitlerowcy niszczyli i głodzili dzieci trzymając je na mrozie przez 12 godzin, a 750 kobiet wysłano do komór gazowych tylko za to, że w ich łagrze znaleziono wszy. Przedstawiciele wielu narodowości i wyznań przywieźli duże ilości nasion kwiatów, które zasiali na polach obozu. Następnie głos zabrał V-ce Prezydent Cheney, wspominając obozowe marsze śmierci, getta i inne miejsca kaźni hitlerowskiej. Mówił ile istnień ludzkich zginęło w wyniku wycieńczenia w obozie zagłady, którzy idąc na śmierć wierzyli w swojego Boga. Każdy z nich miał prawo żyć. Obozy śmierci powstały w samym sercu Europy przez ludzi nie mających sumienia. Podziękował wyzwolicielem obozu, żołnierzom Armii Radzieckiej. Występujący przedstawiciele różnych narodowości podkreślali kolejno wyjątkowe okrucieństwo (szczególnie wobec jeńców radzieckich po klęskach pod Stalingradem oraz na Łuku Kurskim). Podkreślali jak postępowali z noworodkami topiąc je w beczkach z wodą. Kominy przez cały czas dymiły na czarno, ponieważ palono tu ciała i włosy więźniów. W swym posłaniu Putin podkreślił, że Auschwitz-Birkenau to ogromne przestępstwo, którego Polska była epicentrum. Dodał również, że przy wyzwalaniu obozów Majdanek, Treblinkę oraz Oświęcim-Brzezinkę i ziem polskich straciło życie ponad 600 tysięcy żołnierzy radzieckich (o tych obozach, bestialstwie i morderstwach w katuszках wcześniej mówił sam obecny Kanclerz Niemiec Gerhard Schröder). W. Putin mówił również o obecnym terroryzmie, który nie pozwala żyć ludziom w pokoju i godności tak, jak powinni żyć ludzie cywilizowani, którzy pracują i szanują się wzajemnie. Następnie głos zabrali przedstawiciele młodzieży, którzy podkreślili niedostateczne nauczanie o holocauście, wzywając studentów i młodzież oraz wszystkie rządy państw, które najwięcej straciły w II wojnie światowej do pamiętania o holocauście, który przeszli nasi ojcowie, a deklaracje przekazali ocalałej więźniarce prof. Eli Wize. Mówiono, że tutaj w Krakowie, stolicy polskiej kultury, dokonała się tragedia, a rozmiary przekroczyły biblijne zniszczenie Żydów, które sięgało 4 mln ofiar, a w czasie II wojny światowej zginęło w różnych obozach koncentracyjnych ponad 6 mln. Na tym spotkaniu z obecnością głów państw zakończono. O godz. 14.30 odbyły się uroczystości w Auschwitz-Birkenau. W tej części udział wzięli Simon Wajd oraz Władysław Bartoszewski, byli więźniowie tego obozu. Głos zabrał Minister Kultury Waldemar Dąbrowski informując zebranych, że w Warszawie rozpocznie się budowa Muzeum Martyrologii Żydów, społeczności znanej już w Europie od XII wieku. Na oficjalne zakończenie Międzynarodowego Forum w Teatrze im. J. Słowackiego organizatorzy zaserwowali wszystkim „Pieśń życzącą nam lepszej przyszłości”. Wyślanik Ojca Świętego Jana Pawła II, biskup Paryża Jean

Roneta odczytał list o zaniepokojeniu Papieża aktami nienawiści. Jan Paweł II zwraca się do nas z prośbą, abyśmy działali godnie i nigdy nie popadali w nienawiść, aby wszyscy nawzajem się szanowali i miłowali, abyśmy nigdy nie popadali w ciemność. Przypominamy sobie jak Ojciec Święty zwiedził obóz w 1979 roku w czasie swojej pielgrzymki do Polski. Czytał o tym nuncjusz apostolski Józef Kowalczyk, podkreślając, że Auschwitz-Birkenau to obóz zbrodni. Jan Paweł II - Piotr Naszych Czasów – powiedział, że dotyczy to również tych, którzy w imię wiary dokonują bestialskich zbrodni. Ojciec Święty wzywa, aby nie przechodzić obojętnie obok tablic w obozie koncentracyjnym. To bolesny rozrachunek w dziejach ludzkości. Jan Paweł II nawołuje o pokój na świecie, o modlitwę w tej intencji. Jako kolejny głos zabrał Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, który powiedział, że Auschwitz to potworna karta historii. W czerwcu 1940 r. kierowano tu wyłącznie więźniów politycznych. Pierwsza partia liczyła ponad 17 tysięcy więźniów, m.in. byli tam Władysław Bartoszewski, były premier w latach 1950-1970, Józef Cyrankiewicz, artysta Józef Szajna, rzeźbiarz Ksawery Dunikowski i wielu innych. Złożył on w imieniu Polaków hołd dla wszystkich wymordowanych we wszystkich obozach Europy i Polski.

Prezydent Rosji Władimir Putin złożył hołd ofiarom nazizmu i holocaustu. Podkreślił, że w czasie II wojny światowej zginęło 27 mln obywateli radzieckich. Władysław Bartoszewski, były więzień „tego największego cmentarzyska bez grobu”, jak się wyraził, nie myślał, że dożyje końca wojny i przeżyje Hitlera oraz jego prawą rękę Himmlera i ich bestialstwa. Podkreślił on, że w obozie działała tajna organizacja, która donosiła na zewnątrz o istnieniu tego obozu zagłady, ale nikt na świecie nie chciał w to uwierzyć. To samo potwierdziła Simon Wajd, która w swym wystąpieniu z trybuny niemal z krzykiem wypowiedziała te słowa:

„Ziemio nie kryj mojej krwi, żeby mój krzyk nie ustawał”. Władysław Bartoszewski dodał, że w latach 1942-1944 „diabelskie” przedsięwzięcie - cyklon B - próbowano na jeńcach radzieckich. Romain Roze, działacz ruchu na rzecz mniejszości narodowych z Niemiec, podkreślił, że w Auschwitz-Birkenau zginęło ponad 500 tysięcy Romów. W tak istotnym dla Krakowa i Oświęcimia-Brzezinki wydarzeniu nie sposób nie zauważyć dużego zaangażowania mediów całego świata. Przybyło ponad 1300 dziennikarzy z całego świata, z wszystkich kontynentów, które wzięły udział w II wojnie światowej. Ostatnim akcentem uroczystości obchodów 60-tej rocznicy wyzwolenia obozu zagłady Auschwitz-Birkenau było zapalenie zniczy przez wszystkie osobistości z całego świata: głowy państw, księżęta, prezydentów, premierów oraz przewodniczących parlamentów i gubernatorów.

---

# Strony Rady Mieszkańców

---

W pierwszym kwartale 2005 roku odbyło się pięć spotkań Rady Mieszkańców, w których wspierały nas panie psycholog. Już dwa razy spotkaliśmy się także na Zebraniach Społeczności. Członkowie Rady współpracowali, jak dotychczas, z Kierownictwem Działu Terapeutyczno-Socjalnego, a także z dietetykiem. Spotkania Rady odbywały się dwa razy w miesiącu, omawiano zgłaszane problemy i propozycje naszych mieszkańców.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że od chwili wybrania Rady Mieszkańców minęły już dwa lata. Wynika więc z tego, że przed nami wy-

bory do nowej Rady. Odbędą się one już na najbliższym, marcowym Zebraniu Społeczności, na które serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców. Zachęcamy do licznego przybycia ze względu na wagę naszego spotkania, równocześnie prosimy o zgłaszanie własnych kandydatów.

Rada zachęca także mieszkańców do korzystania z nowootwartego pomieszczenia w naszym Domu, zwanego „Pokojem wyciszeń”. Jest ono wyposażone, oprócz stolików i krzeseł, w różnorodną roślinność oraz przepiękne ptaszki, m.in. papużki, kanarka, mewki japońskie i małe zwie-

rzątka futerkowe, jak świnki morskie, chomiki i królik. Można tam spokojnie poczytać prasę, książkę czy posłuchać muzyki.

Rada w imieniu mieszkańców chciałaby podziękować pracownikom kuchni za wspaniałe przyrządzane posiłki.

---

## Rada Mieszkańców:

Zofia Dybowska  
Anna Kaźmierczak  
Ewa Krzeczyńska  
Krystyna Sokołowska  
Zbigniew Tokarski

---

---

## A k t u a l n o ś c i



Tradycyjnie w okresie karnawału bawiliśmy się na licznych zabawach, nie tylko w naszym Domu, ale także na zaproszenie naszych przyjaciół z innych Domów. Niektóre z zabaw zostały opisane w tym numerze.



8 marca, w Dzień Kobiet, nasze panie świętowały na zorganizowanym w kawiarence „Grosik” spotkaniu.



21 marca z radością witaliśmy wiosnę, ciesząc się z powodu dłuższych dni i upragnionych promieni słonecznych.



W naszym Domu trwają przygotowania do Świąt Wielkiej Nocy, wspólnie z terapeutami przygotowaliśmy piękną palmę, którą zawieźliśmy jak co roku w Niedzielę Palmową do Lipnicy Murowanej. Tego samego dnia tradycyjnie grupa naszych przedstawicieli uczestniczyła w uroczystej Mszy Świętej w kościele OO. Franciszkanów. W Wielki Czwartek spotkamy się na corocznym Świątecznym Spotkaniu, a część z nas uda się ze świąteczną wizytą do Prezydenta Miasta Krakowa. 21 marca nasze prace i świąteczne ozdoby wykonane w pracowniach terapeutycznych zostały zaprezentowane na Kiermaszu Świątecznym przy ul. Krakowskiej.

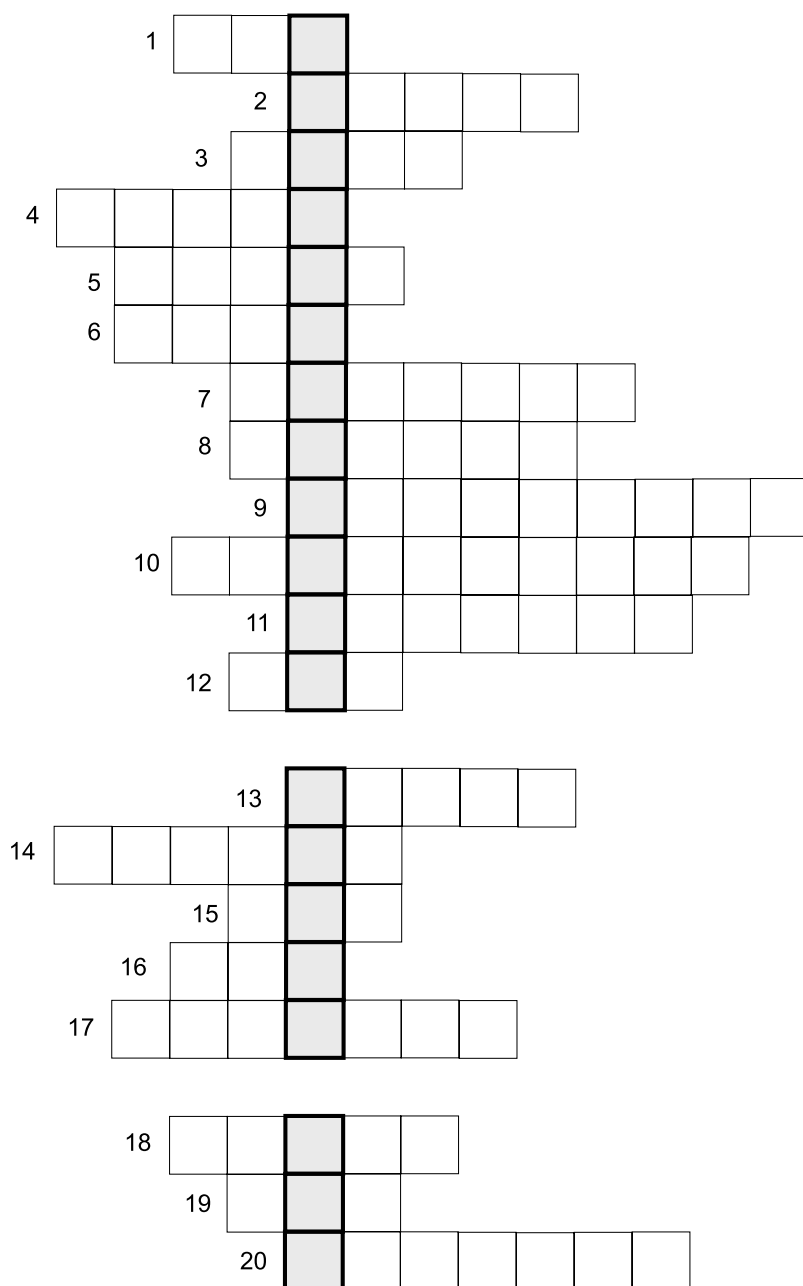


W ostatnim czasie dzięki gościnności życzliwych nam teatrów krakowskich, regularnie mieliśmy przyjemność oglądać ciekawe sztuki i słuchać wspaniałych oper.



„Skoczne Krakowiaczki” przygotowują nowe przedstawienie pt. „Żi, żi, żi... czyli o tym, jak odwaga rodzi się z miłości”. Jak co roku, nasza grupa zaprezentuje sztukę na Festiwalu Zespołów Artystycznych z Domów Pomocy Społecznej, który odbędzie się w maju w Dąbrowie Górniczej.

# Krzyżówka z hasłem



*Litery pionowo tworzą hasło główne krzyżówki*

- 1) Rzeka we Włoszech
- 2) Rzeźskość, werwa
- 3) Miasto w Rosji słynne z produkcji samowarów
- 4) Kraina w Chinach, w której jest najwyższa wyżyna świata
- 5) Spowodował zniszczenie starożytnej Troi przez porwanie Heleny
- 6) Jedna z penetrowanych przez ziemian planet
- 7) Przepiękne i malownicze plaże Francji
- 8) Specjalny rodzaj ciasta
- 9) Na swych pięknych obrazach uwiecznił Warszawę (malarz włoski)
- 10) Słynna i groźna mafia włoska
- 11) Największy wodospad świata
- 12) Jeden ze znaków zodiaku
- 13) Perła północy zachodniej Europy – miasto zakochanych
- 14) Jeden ze znakomitych malarzy impresjonistów
- 15) Nazywamy tak pieśczośliwie nasze dziecko
- 16) Termin szachowy
- 17) Operowy głos męski
- 18) Styl architektoniczny
- 19) Spuszczają z niego wykonane statki
- 20) Sporna prowincja Indii

**Opracował: Zbigniew Tokarski**

Dom Pomocy Społecznej  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00  
Nr konta: 19101048-4002606-360-110200012  
Deutsche Bank 24 SA

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób  
Niepełnosprawnych „Wspólna Radość”  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00  
Nr konta: 19101048-40053408-27016-100000012  
Deutsche Bank 24 SA

Redakcja:

Barbara Dąbska  
Bożena Florek  
Krystyna Sokołowska  
Ireneusz Kawalek  
Zbigniew Tokarski

Pomagają:

Dorota Najder  
Beata Słowakiewicz  
Anna Szydłowska